

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili V (2015)

ISSN 2082-0917

## NOTY BIOGRAFICZNE

### Adam Tadeusz Hadinger

(1919–2011), ps. „Gintowtt”, „Adam”, ppor. NOW-AK, członek SN

Urodził się 21 IX 1919 roku we Lwowie, syn Wiktora Andrzeja, majora WP, i Heleny z Dąbrowskich. Rodzice mieli majątek ziemski, sąsiadujący z posiadłością Bór-Komorowskich w miejscowości Świerz w powiecie Przemyślany w woj. tarnopolskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Przemyślanach, następnie kształcił się w Liceum Pedagogicznym im. Adama Mickiewicza w Tarnopolu, które ukończył w 1939 roku. Przeszedł roczny kurs dla nauczycieli historii szkół średnich i w 1940 roku, kiedy na tych terenach władzę sprawował Związek Radziecki, otrzymał pracę nauczyciela w szkole średniej w miejscowości Nowosiółka w powiecie Podhajce woj. tarnopolskie, gdzie pracował do VI 1941, czyli do wejścia wojsk niemieckich. Przed wybuchem wojny przeszedł przeszkolenie wojskowe zakończone w stopniu kpr. podchorążego. Prawdopodobnie w 1941 roku wstąpił do ZWZ-AK.

Podczas okupacji niemieckiej został zredukowany jako nauczyciel. Objął wówczas stanowisko administratora majątku w miejscowości Żedowice pow. Przemyślany woj. tarnopolskie, gdzie pracował do IX 1942 roku, a następnie został służbowo przeniesiony do majątku w miejscowości Chlebowice Świrskie w tym samym powiecie, gdzie pracował do II 1943 roku. Z obawy przed aresztowaniem przez Niemców wyjechał do Lwowa, gdzie w latach 1943–1944 pracował jako robotnik w Zakładach Ogrodniczych. W 1944 roku wyjechał do Krakowa, do swojego kolegi Stanisława Mierzwińskiego, ps. „Michał”. Przez niego został wciągnięty do NOW-AK i pracował w komórce propagandowej Biura Informacji Politycznej OK NOW-AK. W mieszkaniu Ignacego Czerkawskiego, w punkcie nasłuchu radiowego, poznał „Długosza”, Mieczysława Pszona, redagującego Biuletyn Informacyjny.

Z polecenia członka komórki BIP „Góry” i płk. Euzebiusza Hausera „Jota” został przyjęty przez Lecha Masłowskiego do OP „Szczerbiec”. Dowódca OP „Szczerbiec” Lech Masłowski „Jerzy” przyjął go do oddziału operującego w rejonie powiatu myślenickiego, jako „spalonego” członka komórki propagandowej. Początkowo Hadinger był łącznikiem z OK NOW-AK, następnie zajmował się kwatermistrzostwem i aprowizacją. Bezpośrednio podlegał Stanisławowi Mierzwińskiemu. W OP „Szczerbiec” przebywał do XII 1944 roku. Zachorował wówczas na zapalenie płuc i musiał przenieść się do Krakowa. Komisja Weryfikacyjna do spraw AK w Krakowie w 1945 roku awansowała go do stopnia podporucznika, przyznając mu odznaczenia.

W IV 1945 roku został aresztowany przez WUBP w Krakowie wraz ze Stanisławem Mierzwińskim za działalność konspiracyjną w NOW-AK (za nieujawnienie się) i oskarżony z art. 1 *Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30 X 1944* roku służącego do zwalczania przeciwników nowej władzy. Dekret przewidywał dwie kary: karę więzienia albo karę śmierci. W więzieniu przebywał do 11 XI 1945 roku, skąd na podstawie amnestii został zwolniony. W celi przebywał z Józefem Pachlą, ps. „Marek”, „Jagiełło”, „Jagło”. Po zwolnieniu z więzienia pracował do VI 1946 jako nauczyciel w Wiejskim Uniwersytecie Ludowym w Szańcu. We IX 1946 roku zapisał się do Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie. Na utrzymanie zarabiał handlem materiałami tekstylnymi. Rozpoczął działalność konspiracyjną w SN, spotykał się z kolegami z konspiracji, m.in. byłym dowódcą OP „Szczербiec” Lechem Masłowskim „Jerzym” w mieszkaniu Stanisława Mierzwińskiego „Michała”, który zaproponował mu w II 1945 przystąpienie do grupy dywersyjnej tworzonej w okolicach Krakowa. Hadinger zgodził się co do konieczności prowadzenia dalszej pracy konspiracyjnej, jednak w grupie dywersyjnej pracować nie chciał, gdyż według niego dywersja była wówczas niewykonalna. Poprosił więc o przydział do innej pracy. Do konspiracyjnego SN wciągnął go w IV 1946 roku Stanisław Mierzwiński „Michał”, znajomy z OP „Szczербiec”, który po konsultacji z Janem Kaimem „Wiktorem” zaproponował Hadingerowi pracę szyfranta w komórce technicznej Prezydium SN.

Jeździł do Janiny Kwiek w Katowicach, gdzie mieściła się skrzynka kontaktowa SN. Był członkiem komórki technicznej działającej przy Prezydium SN, zadaniem której było techniczne opracowywanie, szyfrowanie, fotografowanie i korespondencja wysyłana przez Prezydium SN do ZG SN w Londynie. Zespół szyfrantko-fotograficzny komórki technicznej przy Prezydium SN utworzył emisariusz z Londynu Jan Kaim „Wiktor”, po czym przekazał do dalszego prowadzenia członkowi SN Lapecie „Leśniak” (do VIII 1947 r.), a po nim Józefowi Homie, ps. „Adam”, „Piotr”, „Bohun”. Lapeta zapoznał Hadingera z adwokatem dr. Władysławem Piotrowskim, ps. „Limowski”, kierownikiem Delegatury Okręgu Górnośląskiego rządu londyńskiego w Katowicach, do którego miał się zgłaszać na początku każdego miesiąca po materiały do zaszyfrowania. Pełnił też funkcję łącznika. Materiały zaszyfrowane przekazywał nowemu kierownikowi komórki technicznej Józefowi Homie, „Adamowi”, „Bohunowi”, ten zaś poprzez kurierów do ośrodków zachodnich. Do pracy w komórce technicznej wciągnął Hadinger znajomego z pobytu w więzieniu WUBP w Krakowie Józefa Pachlę „Marka”.

Szyfrował materiały organizacyjne SN dotyczące struktury organizacyjnej, poczynając od Prezydium SN, poprzez okręgi i powiaty do najniższych komórek. Informowano działaczy za granicą o działalności Prezydium SN, obsadzie personalnej i liczebności, wyszczególniano pracę wydziałów: wojskowego, gospodarczego, terenowego, politycznego, młodzieżowego, wychowania, finansów, kobiecego, akcji kapłańskiej. Podawano, że w Polsce działają dwa SN, jedno opozycyjnie nastawione do Rządu Jedności Narodowej, ale niebędące w konspiracji, i drugie, konspiracyjne, popierające politykę PSL. Podawano również, że SN będzie bojkotować wybory.

Kiedy przyjechał do Katowic pod adres podany przez kolegę z OP „Szczerbiec” „Bohuna”, wpadł w zasadzkę zastawioną przez WUBP w Katowicach. Został aresztowany 3 XII 1946 roku jako podejrzany o działalność antypaństwową i osadzony w więzieniu w Katowicach. Oficer śledczy WUBP w Katowicach Czesław Cipiński wystosował 21 VI 1947 roku wniosek o zastosowanie amnestii wobec Hadingera z tej racji, że Hadinger w trakcie przynależności do konspiracyjnego SN ograniczył swój udział w SN do kilku sporadycznych spotkań. Wobec tego kara, jaką mógłby wymierzyć mu sąd „za czyn przestępczy”, nie przekroczyłaby pięciu lat więzienia, bowiem czynu tego dokonał przed wejściem w życie ustawy o amnestii z 22 II 1947 roku, dlatego wnosił na zasadzie art. 5 & 1 punkt 1 litera a dekretu ustawy o amnestii o zastosowanie wobec aresztowanego Adama Hadingera wspomnianej ustawy amnestyjnej<sup>1</sup>. Wniosek podpisał naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach por. Stanisław Michalik. W podobnym duchu wystosował pismo do Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach wojskowy prokurator rejonowy w Katowicach mjr Tadeusz Jaszowski, wnosząc o umorzenie postępowania karnego przeciwko Adamowi Hadingerowi. Ten sam prokurator 2 VIII 1947 roku, rozpatrzywszy ponownie akta sprawy przeciwko Hadingerowi podejrzanemu o przestępstwo z art. 86 & 1 i & 2 KKWP, mając na uwadze fakt, że po przesłuchaniu Hadingera 1 VIII 1947 roku zostały ujawnione nowe okoliczności, a mianowicie pełnienie przez podejrzanego w Prezydium SN funkcji szyfranta i fotografa oraz to, że MBP prowadziło śledztwo w sprawie Prezydium SN, postanowił, powołując się na art. 86 & 1 i 2 KKWP, wszcząć na nowo śledztwo. Akta sprawy przesłano więc do MBP celem dołączenia do prowadzonej sprawy przeciwko Prezydium SN<sup>2</sup>.

W dniu 7 VIII 1947 roku oficer śledczy MBP Tadeusz Czapak wniósł o zastosowanie wobec Hadingera aresztu tymczasowego w więzieniu na Mokotowie, gdzie został osadzony po aresztowaniu 16 VIII 1947 roku. Oficer śledczy MBP, młodszy chorąży Bolesław Wydrzyński, rozpatrzywszy materiały zgromadzone przeciwko Hadingerowi, wszczął śledztwo 20 VIII 1947 roku. Ponieważ sprawa Hadingera została połączona ze śledztwem delegatury rządu londyńskiego, dyrektor Departamentu Śledczego MBP płk Józef Różański wniósł do WSR w Warszawie o przedłużenie aresztu tymczasowego. WSR w Warszawie na posiedzeniu niejawnym 22 X 1947 roku przedłużył Hadingerowi tymczasowy areszt do 14 I 1948 roku. W trakcie przesłuchiwania przez wiceprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Zenona Rychlika w dniu 7 XI 1947 roku Hadinger odwołał wiele swoich poprzednich zeznań, tłumacząc się presją wywieraną na niego przez śledczych. Został oskarżony o próbę „usunięcia przemocą Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej, zagarnięcia ich władzy i zmiany ustroju Państwa Polskiego, brał udział w nielegalnym związku SN...”<sup>3</sup>. Akt oskarżenia, sporządzony przez oficera śledczego MBP chor.

<sup>1</sup> Akta sprawy nr 384/47 przeciwko Hadingerowi Adamowi, 102`/216, BUIPN w Warszawie, s. 18.

<sup>2</sup> Tamże, s. 28.

<sup>3</sup> Tamże, s. 103.

B. Wydrzyńskiego, zatwierdził i podpisał wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Mieczysław Dytry 25 XI 1947 roku. WSR w Warszawie pod przewodnictwem mjr Romana Abramowicza 29 I 1948 roku skazał Hadingera na łączną karę 11 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat i przepadek mienia. Na podstawie amnestii z 22 II 1947 roku zmniejszono mu karę do pięciu lat więzienia. Na poczet kary zaliczono mu okres tymczasowego aresztowania od 3 XII 1946 do 29 I 1948 roku. Koniec kary upływał 3 XII 1951 roku. Z więzienia na Mokotowie został 23 IX 1948 roku przeniesiony do Wroniek.

Spokrewniona z Adamem Hadingerem Janina Masiewicz skierowała prośbę 24 VIII 1948 r. do Prezydenta RP za pośrednictwem WSR w Warszawie o ułaskawienie Hadingera. Na posiedzeniu niejawnym pod przewodnictwem ppłk. Aleksandra Wareckiego pozostawiono jej prośbę bez biegu, a to z uwagi na charakter przestępstwa oraz zastosowanie amnestii. Naczelnik więzienia we Wronkach w sporządzonej charakterystyce Hadingera z 19 XI 1949 roku pisał, że w czasie odbywania kary w więzieniu nie przejawiał żalu ani skruchy wobec popełnionej winy. W czasie pobytu w więzieniu zachowywał się jako więzień niepoprawnie i przez pięć lat nie zmienił swego poglądu w stosunku do „układu społecznego”. „Obserwacja pod tym kątem wykazała, że może w dalszym ciągu przystąpić do wrogiej działalności przeciwko Polsce Ludowej”<sup>4</sup>. Kolejna prośba Janiny Masiewicz z 5 XII 1949 roku była rozpatrywana na posiedzeniu niejawnym WSR w Warszawie 4 I 1950 roku pod przewodnictwem mjr. Piotra Adamowskiego i została załatwiona ponownie odmownie z uwagi na charakter przestępstwa oraz złą opinie z więzienia. Hadinger odbył całą karę, wyszedł z więzienia we Wronkach 3 XII 1951 roku. Po wyjściu nie podejmował działalności politycznej, większość jego kolegów z SN-NOW siedziała w więzieniach bądź przebywała na emigracji. Wkrótce po opuszczeniu więzienia wyjechał do Bytomia, gdzie podjął pracę fizyczną z uposażeniem 300 zł miesięcznie jako wagowy w Delegaturze Centrali Mięsnej. W Bytomiu zamieszkiwał do 26 XI 1952 roku. Zwołał się na własną prośbę i wyjechał do Krakowa, gdzie zabiegał o pracę w Muzeum Narodowym, lecz nie został przyjęty. Pracę otrzymał w wytwórni dewocjonaliów Ars Christiana, po której likwidacji w następstwie aresztowania księży z kurii krakowskiej, został zwolniony, skąd w 1953 roku trafił do Wydawnictwa Literackiego na stanowisko woźnego. Nie mógł otrzymać innej pracy ze względu na przeszłość polityczną. Prawdopodobnie podjął studia na wydziale prawa UJ.

Rozpoczął wiele lat trwającą korespondencję z: WSR w Warszawie, Prezesem Sądu Najwyższego i Sądem Wojewódzkim dla miasta Warszawy. Pierwsze pismo skierował do WSR w Warszawie 12 IX 1952 z prośbą o informację, czy nadal był pozbawiony praw obywatelskich i na jaki okres, prosząc o przesłanie sentencji wyroku, którego do tej pory nie otrzymał. Ponowne pismo do WSR skierował 6 X 1952 roku, prosząc dodatkowo o informację, czy może wziąć udział w nadchodzących wyborach. Szef WSR w Warszawie ppłk Mieczysław Widaj udzielił odpowiedzi 8 X

---

<sup>4</sup> Owoc Władysław, 01178/1084/D, BU IPN w Warszawie, t. 3, s. 26.

1952 roku, stwierdzając, że nie może wziąć udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL, albowiem nie upłynęły jeszcze dwa lata, a przywrócenie praw obywatelskich może nastąpić dopiero 3 XII 1952 roku. Na wniosek chorążego Mariana Nowickiego, referenta Sekcji I Wydziału III w Krakowie, 1 X 1955 roku podjęto postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernościowej na Adama Hadingera jako byłego członka SN i zarejestrowanie w Wydziale X. Został zarejestrowany 6 XII 1960 roku pod numerem 498/B. W swoim uzasadnieniu chorąży Nowicki pisał, że po wyjściu z więzienia Hadinger starał się nawiązywać kontakty ze starymi działaczami SN oraz wyrażał swój negatywny stosunek do PRL, twierdząc, że zarówno więzienie jak i izolacja nie złamały go, lecz na odwrót, stworzyły mu potencjał siły i dumy. Od 1 III 1955 roku pracował jako magazynier w Spółdzielni Pracy „Krakowianka”, której prezesem był Ludwik Muzyczka. Był też członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni. 3 XII 1955 roku zawarł związek małżeński z Heleną Radwańską. 14 VI 1956 roku skierował kolejne pismo do WSR w Warszawie, w którym pisał, że z uwagi na niesłuszne oskarżenie ma prawo do rehabilitacji. Prosił o odświeżenie sprawy i nadesłanie odpisów zarówno aktu oskarżenia jak i sentencji wyroku, które otrzymał 13 VII 1956 roku. Niebawem Adam Hadinger wniósł prośbę o rewizję nadzwyczajną. Prezes Sądu Najwyższego pismem z 6 IX 1957 roku do Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy, zwracając akta Hadingera, informował, że nie znalazł podstaw do wniesienia rewizji nadzwyczajnej w jego sprawie. Hadinger pracował wówczas w Spółdzielni „Scenotechnika” (później „Radość”) jako brakarz, a parę lat później był agentem. Został członkiem ZBoWiD.

Po przemianach październikowych, kiedy więzienia opuściło wielu więźniów politycznych, w tym kolegów Hadingera z okresu konspiracji z NOW-AK, SN, pod namową Mariana Pajdaka ponowił starania o wspomnianą rehabilitację. Nawiązał kontakt z ppłk. Władysławem Owocem w Paryżu, który przysyłał mu pisma, wycinki z gazet i udzielał mu skromnej pomocy materialnej. TW „Tadeusz” donosił, że kontaktował się z ludźmi reprezentującymi środowisko narodowców: Bronisławem Ekertem, Janem Rzuchowskim, Mieczysławem Wojtyną, Marianem Pajdakiem, Mieczysławem Pszonem, Tadeuszem Stanaszkiem, Stefanem Ralskim, Ludwikiem Muzyczką. Nawiązał też kontakt korespondencyjny z Tadeuszem Bieleckim w Londynie. W piśmie do VII Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy z 16 XII 1956 roku Adam Hadinger opisał pobyt w śledztwie w Warszawie w okresie od VII 1947 do I 1948 odbywającego się początkowo w gmachu MBP, a następnie w X Pawilonie na Mokotowie, gdzie wskutek nieludzkiego traktowania i sadystycznego nacisku organów śledczych podpisywał częstokroć nieprawdziwe zeznania objęte następnie aktem oskarżenia, jak art. 6 MKK wprowadzonego dekretem z 13 czerwca 1946 roku, który przewidywał surowe kary za wystąpienia przeciw władzom i ustrojowi PRL. Podczas przesłuchań był poddawany okrutnym metodom śledczym, podczas których sponiewierano jego godność ludzką, w ułamkach chwili, gdy pozwolono mu być człowiekiem, kategorycznie zaprzeczał złożonym podczas bicia i kopania zeznaniom, lecz na próżno. W czasie trwania śledztwa

oficer śledczy usiłował powiązać Adama Hadingera z całkiem obcymi i nieznanymi mu sprawami, podciągając go pod artykuł o szpiegostwo, dywersję, sabotaż i mordy. Wymuszano od niego zeznania przy pomocy tortur fizycznych, jak kopanie po całym ciele podkutymi butami, oblewanie zimną wodą, bicie pałkami gumowymi po głowie, co spowodowało utratę przez niego słuchu, był wleczony nago do karceru zimą 1947/48, skąd wynoszono go na wpół zamarzniętego. To nieludzkie traktowanie stało się przyczyną utraty zdrowia objawiającego się kalectwem słuchu, chorobą stawów, schorzeniem i uszkodzenie mięśnia sercowego i zaburzeniem systemu nerwowego.

Pod koniec śledztwa przesłuchiwany przez prokuratora, wobec którego starał się oczyścić z zarzutów, do których się nie poczuwał, licząc na jego pomoc, ale bez skutku. Tłumaczył mu, że w wielu wypadkach podtrzymywał całą tę inscenizację stworzoną przez oficera śledczego, aby uchronić się od dalszych tortur i odwołał niektóre zeznania. Metody śledcze, wydanie niesłusznie i niesprawiedliwie dużego wymiaru kary 11 lat więzienia, z których odsiedział pięć lat we Wronkach, w tym dwa lata nieludzkiej izolacji, doprowadziły do tego, że opuścił więzienie ze zrujnowanym zdrowiem, jako kaleka, co nie pozwalało mu pracować w swoim zawodzie. Nie mógł też pracować fizycznie, ale był do tego zmuszony, by żyć. Prosił o rehabilitację, odszkodowanie materialne za niesłuszne lata więzienia i poniesione szkody materialne włącznie z zaginięciem rzeczy i depozytu więziennego, o rentę inwalidzką. Odpis pisma do prezesa SN przesłał ks. Stanisławowi Czartoryskiemu z kurii krakowskiej prosząc o pomoc materialną. Pomoc taką otrzymał od Władysława Piotrowskiego z Chicago.

Sąd Wojewódzki w Warszawie Wydział II na posiedzeniu niejawnym 19 I 1962 roku postanowił odmówić zatarcia skazania Hadingerowi, albowiem od zakończenia kary 3 XII 1951 roku i nabycia praw utraconych 3 XII 1953 nie upłynęło 10 lat. Pozostałe postulaty Hadingera pozostały również bez echa. W 1960 roku odwiedził Hadingera kolega ze Lwowa, który przyjechał z Londynu, gdzie osiadł. Zaprosił jego i Tadeusza Stanaszka do Londynu, skąd mieli pojechać razem do Paryża na spotkanie z Władysławem Owocem. W tym czasie Hadinger otrzymał od Władysława Owoca zaświadczenie potwierdzające jego działalność w NOW-AK. Po raz kolejny wystąpił 25 I 1963 roku do Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy o zatarcie skazania. Wydział IV po rozpoznaniu 21 II 1964 roku na posiedzeniu niejawnym zarządził zatarcie skazania, ponieważ upłynęło wymagane 10 lat.

W dniu 15 VII 1964 odwiedzili Hadingera w jego mieszkaniu dwaj starsi oficerowie Wydziału III SB w Krakowie kpt Jacek Sitarz i kpt L. Żak. Zanim zdążyli powiedzieć, po co przyszli, Hadinger oświadczył, że jeżeli z zamiarem zrobienia z niego kapusia, agenta czy informatora, to chce powiedzieć na wstępie, że nic z tego nie będzie. Na zaproszenie Zimmermana w VII 1966 roku Hadinger wyjechał do Londynu, gdzie przebywał do końca lipca. Po powrocie do Polski 4 X 1966 roku został wezwany na komendę MO, gdzie starszy oficer operacyjny Wydziału III SB por. Eugeniusz Kosiba przeprowadził z nim rozmowę na temat pobytu w Londynie. Sądzone, że spotkał się

z wieloma działaczami endeckimi. Hadinger oświadczył, że rozmowa nie może mieć charakteru donosicielskiego, ani też nie wymieni nazwisk ludzi, z którymi się tam spotkał i prowadził rozmowy. Nie udzielił odpowiedzi na wiele pytań zadawanych przez funkcjonariusza SB. 19 XI 1966 roku starszy oficer operacyjny Wydziału III por. Eugeniusz Kosiba złożył wniosek o zakończenie sprawy operacyjnej obserwacji na Adama Hadingera nr 648/62. Stwierdził w nim, że w wyniku realizacji przedsięwzięć operacyjnych ustalono, że „figurant nie prowadzi wrogiej działalności w środowisku byłej endecji”<sup>5</sup>. Dalsza obserwacja w ramach sprawy operacyjnej była więc niecelowa, zaś A. Hadinger okresowo będzie kontrolowany w ramach teczki kontrolno-zagadnieniowej – napisał kierownik grupy II kpt Mielecki.

Dopiero po 1989 roku, a więc po zmianie systemu władzy w Polsce, mógł dochodzić sprawiedliwości. Sąd Wojewódzki w Warszawie Wydział VIII Karny, do którego zwrócił się Adam Hadinger, postanowieniem z 20 IV 1995 roku stwierdził nieważność orzeczeń: byłego Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie wydanego 29 X 1945 roku i wyroku WSR w Warszawie z 29 I 1948. W uzasadnieniu stwierdzono, że orzeczenia te były represją za działalność niepodległościową. Postanowieniem z 24 VI 1996 roku Sąd Wojewódzki w Krakowie Wydział III Karny przyznał Adamowi Hadingerowi odszkodowanie za pobyt w więzieniu wraz z odsetkami.

Zmarł 3 kwietnia 2011 roku w Krakowie.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim AK.

Akta sprawy nr 384/47 przeciwko Hadingerowi Adamowi, 102'/216, BU IPN w Warszawie, s. 1–222; Hadinger Adam Tadeusz, 01236/563, BU IPN w Warszawie, s. 1–30; Hadinger Adam, 010/10246, t. 1, IPNw Krakowie, s. 1–329, t. 2, s. 1–15; Owoc Władysław, 01178/1084/D, IPN BU w Warszawie, t. 1, s. 6–7; t. 3, s. 250–264; Hadinger Adam, Sprawa obiektowa kryptonim „Wisła” (także kryptonim „Józef I”) dotycząca byłych członków Stronnictwa Narodowego z terenu województwa krakowskiego, 075/29/9/DVD/1, IPNKr, s. 98–243; Akta kontrolno-sledcze w związku z przynależnością do NOW i SN przeciwko Stanisław Mierzwiński, 0259/249/1, IPN BU w Warszawie, s. 71–72; Akta sprawy przeciwko Pszon Mieczysław i inni oskarżeni z artykułu 6 i 7 Dekretu z dnia 13 VI 1946, akta sądowe, 1023/523, część 1, IPN BU w Warszawie, s. 67–68; Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydz. III Grupy I Służby Bezpieczeństwa w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za IV kwartał 1957 roku, Kraków 28 III 1957, 075/30, t. 7, IPNKr, s. 165; J. Mielecki por., Jacek Sitarz por., Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KWMO w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za III kwartał 1957 roku, 056/1, t. 11, IPNKr, s. 89–90; J. Mielecki por., Jacek Sitarz por., Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III Grupy I SB w Krakowie po linii zagadnienia endeckiego za IV kwartał 1957 roku, 056/1, t. 11, IPNKr, s. 135.

*Tomasz Jan Biedroń*

---

<sup>5</sup> Hadinger Adam T. 010/10246, IPNKr, t. 1, s. 329.